

SŁAWOMIR DINEW*

System szkolnictwa wyższego w Polsce i Bułgarii – próba porównania

W ostatnich latach modne stało się porównywanie osiągnięć naukowych oraz systemu szkolnictwa w Polsce do sytuacji w innych krajach. Bardzo często porównujemy się do krajów wysoko rozwiniętych (USA, Niemcy, Francja) lub też do krajów rozwiniętych o teoretycznie podobnym „potencjale” ludnościowym (Hiszpania, Włochy). W tym tekście chciałbym porównać polskie szkolnictwo do bułgarskiego. Oczywiście jest to kraj dużo mniejszy, a także jest to kraj o skromniejszych możliwościach i aspiracjach naukowych. Z Polską łączy go natomiast podobna historia ostatnich dziesięcioleci i poniekąd podobne problemy stojące przed tamtejszym systemem szkolnictwa wyższego. Jestem zdania, że porównanie takie pozwoli na nieco bardziej obiektywne spojrzenie na polskie życie naukowe i akademickie, co więcej, pozwoli nie tylko ocenić, „czego nam wspólnie brakuje”, lecz także docenić te reformy, które się w Polsce udały oraz zauważyć, jakie błędy udało się podczas reformowania systemu w Polsce uniknąć.

Zarys informacji historycznej

W Polsce „utarło się” myślenie, że spośród narodów słowiańskich Polska wraz z Czechami były pionierami, jeżeli chodzi o szkolnictwo akademickie. Nie wdając się w formalne spory, co można uznać za uniwersytet, sądzę, że warto tu podać kilka mało znanych faktów historycznych.

Historia szkolnictwa w Bułgarii tak naprawdę zaczyna się wraz z przyjęciem chrześcijaństwa w 864 roku. Początki te związane są przede wszystkim z działalnością Cyryla i Metodego¹. W tym okresie powstały na terenie ówczesnej Bułgarii tzw. szkoły piśmiennicze w Presławiu i Ochrydzie. Ośrodki te odegrały fundamentalną rolę kulturotwórczą wśród wszystkich południowych narodów słowiańskich. Trwałym efektem pracy ówczesnych „uczonych” są dwa alfabety słowiańskie: głagolica oraz do dziś używana w świecie słowiańskim cyrylica². W Bułgarii upamiętnieniem tych dziejów jest święto narodowe poświęcone „słowiańskiemu” alfabetowi, obchodzone bardzo uroczysto 24 maja.

* Dr Sławomir Dinew, członek AMU, Instytut Matematyki, Uniwersytet Jagielloński, e-mail: Sławomir.Dinew@im.uj.edu.pl

¹ Dokładniej: ich uczniów Klemensa z Ochrydy, Nauma oraz Angelarija.

² Warto tu dodać, że wynalazcą cyrylicy, wbrew nazwie, jest jeden z uczniów Cyryla i Metodego – najprawdopodobniej był to Klemens z Ochrydy.

Niestety z owego okresu, jak też i z XIV-wiecznej szkoły Tyrnowskiej zachowało się bardzo niewiele. Po okresie rządów Bizancjum (1018-1185) i prawie 500-letniej niewoli tureckiej (1396-1878) Bułgaria wchodziła w nowożytny okres swojego istnienia praktycznie bez żadnego ośrodka naukowego odpowiadającego wymogom współczesności. Podwaliny pod istnienie takowych trzeba było tworzyć właściwie od zera. Znaczącymi datami są tu rok 1869 – założenie na emigracji w Braile (Rumunia) Bułgarskiego Towarzystwa Literackiego (przekształconego w 1911 w Bułgarską Akademię Nauk) oraz 1888 – założenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej przekształconej w 1904 roku w Sofijski Uniwersytet im. św. Klemensa z Ochrydy³.

Współczesna sytuacja społeczno-ekonomiczna

Niemożliwym byłoby poznanie nauki i szkolnictwa danego kraju bez choćby szczątkowej wiedzy o lokalnej gospodarce i nastrojach społecznych. Te zaś w Bułgarii (i poniekąd Rumunii) są całkowicie odmienne od reszty krajów Unii Europejskiej. Przede wszystkim w odróżnieniu od Polski gospodarka bułgarska bankrutowała po przemianach w 1989 roku dwa razy – w 1990 oraz 1996-1997 po nieudanych rządach lewicowego premiera Żana Widenowa. W efekcie Bułgaria do dziś jest najbiedniejszym członkiem Unii Europejskiej. Ważnym efektem kryzysu lat 1996-1997 w gospodarce było także przyjęcie tzw. systemu kasy emisyjnej (*currency board*) i przywiązanie kursu miejscowej waluty najpierw do marki niemieckiej, a obecnie do euro. Pochodną tego systemu są niespotykane w Polsce zjawiska ekonomiczne (dość regularnie przyjmowany bez deficytu budżet państwowy, bardzo niskie zadłużenie publiczne w stosunku do PKB – 17,9%⁴ czy też najniższy w Europie „płaski” podatek dochodowy 10%), ale także całkowite uzależnienie gospodarki od czynników zewnętrznych, co w dobie kryzysu spowodowało długotrwałą stagnację i znaczny wzrost bezrobocia. Bułgaria jest postrzegana w Europie (a i przez samych mieszkańców) jako kraj bardzo skorumpowany, z dysfunkcyjnymi organami publicznymi (szczególnie źle oceniana jest praca sądownictwa i parlamentu). Panuje opinia, że środki, jakie Bułgaria otrzymuje po dołączeniu do Unii Europejskiej, są w znacznej mierze rozkradane, choć można się także spotkać z poglądem, że Bułgaria za swoją finansową stabilność i „trzymanie się reguł” dostaje „ochłapy”, podczas gdy bankrutująca sąsiednia Grecja dostaje olbrzymią pomoc pozwalającą na życie na znacznie wyższej stopie. Warto także dodać, że w odróżnieniu od Polski Bułgaria jest

³ Sądzę na tym tle więc, że choć powszechnie znany, w Polskim świecie akademickim nadal niewystarczająco doceniany jest fakt istnienia polskich uniwersytetów i towarzystw naukowych w okresie rozbiorów. Niewątpliwie pozwoliło to na niemal natychmiastowe wytworzenie prężnej nauki polskiej zaraz po odzyskaniu niepodległości.

⁴ Dane za 2012 rok (CIA).

krajem bardzo scentralizowanym: stołeczna Sofia ma obecnie ponad 2 mln mieszkańców przy całej populacji rzędu 7,2 mln. W efekcie prawie cała działalność naukowa⁵ oraz lwią część miejsc pracy dla absolwentów koncentruje się w stolicy, co także powoduje znaczne dysproporcje w rozwoju oraz zamożności Sofii w relacji do reszty kraju.

Problemy szkolnictwa w Bułgarii

Nietrudno się domyślić, że przy ograniczonych możliwościach finansowych i sztywnych regułach budżet przeznaczony na szkolnictwo wyższe i naukę jest (znacznie) bardziej okrojony niż w Polsce (wg danych UNESCO z 2007 roku Bułgaria przeznaczająca na badania i rozwój 0,48% PKB). Powoduje to znane w Polsce lat 90. efekty w postaci masowej emigracji młodych uczonych oraz plagi wieloletowości. Dla porównania początkujący naukowiec po doktoracie zarabia średnio niemal dwukrotnie mniej niż w Polsce (przy porównywalnych kosztach życia w dużych miastach), a ma dużo mniejsze możliwości zdobycia grantów.

System grantowy w Bułgarii jest masowo krytykowany i w powszechnej opinii jest on nieprzejrzysty oraz nieobiektywny. W ostatnich latach wybuchło kilka głośnych afer związanych z państwowym finansowaniem grantów, co nawet doprowadziło do powtórzenia jednego z konkursów. Znajomi naukowcy z Bułgarii z żywym zainteresowaniem słuchali o polskim systemie i nowo utworzonej instytucji NCN.

Bułgarska Akademia Nauk przeprowadziła w ostatnich latach ocenę zewnętrzną swoich instytutów. Wyniki potwierdziły obiegową opinię o przeroście zatrudnienia, o wielu instytutach w zasadzie pozorujących badania naukowe, a przede wszystkim o drastycznym braku młodych uczonych i doktorantów. Bardzo szerokim echem w bułgarskich mediach odbił się konflikt byłego ministra finansów Symeona Djankowa (młodego ekonomisty, a także naukowca o bardzo wysokich wskaźnikach bibliometrycznych) z władzami Akademii. Tzw. parametryzacja uczelni są powszechnie krytykowane, gdyż (do niedawna) praktycznie wszystkie uczelnie były oceniane celująco.

Tak samo jak w Polsce zmiany po 1989 roku przyniosły masowe powstawanie prywatnych uczelni o bardzo wątpliwym poziomie nauczania. Jednak boom edukacyjny napotkał na nieznaną dotąd w Polsce przeszkodę – masową depopulację kraju, przy której nasz niż demograficzny wydaje się być zjawiskiem błahym. I tak w 1989 roku Bułgaria miała 9 mln mieszkańców, a obecnie ok. 7,2 mln (spadek aż o 20% – jest to procentowo porównywalne do strat ludnościowych, jakie odniosła Polska podczas drugiej wojny światowej). Na zjawisko to składa się masowa emigracja, szczególnie ludzi młodych, problemy finansowe, wysoka śmiertelność związana z szybkim starzeniem się społeczeństwa oraz częściowo bardzo liberalne prawo aborcyjne.

⁵ Według opinii znajomych naukowców bułgarskich ok. 90% nauki „tworzy się” w Sofii.

Nieznany właściwie we współczesnej Polsce jest problem mniejszości narodowych i ich integracji, także akademickiej. W Bułgarii ok. 10 % społeczeństwa stanowi mniejszość turecka. Jest to mniejszość zamieszkująca przeważnie rolnicze tereny na północnym wschodzie i południu kraju. Z racji miejsca zamieszkania ludność ta ma utrudniony dostęp do tzw. lepszych szkół zlokalizowanych przede wszystkim w większych miastach, stąd też udział tej mniejszości w środowisku akademickim jest nieproporcjonalnie niski. Warto jednak dodać, że sytuacja zdaje się poprawiać w ostatnich latach.

Prawdziwym dramatem, jeżeli chodzi o integrację (oraz integrację w szkolnictwie w szczególności), jest sytuacja z drugą dużą mniejszością etniczną, czyli z Cyganami. Demografowie nie są w stanie określić, jak duża jest to mniejszość, gdyż podczas spisów ludnościowych część obywateli pochodzenia cygańskiego podaje inną tożsamość etniczną (najczęściej bułgarską, ale także turecką). Oczywistym zjawiskiem jest jednak eksplozja demograficzna wśród ludności cygańskiej, co na dłuższą metę może nawet doprowadzić do zmiany mapy etnicznej kraju. Jednocześnie wszelkie próby integracji Cyganów podjęte po 1989 roku obiektywnie zawiodły (podobnie zresztą jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej). W sferze edukacji oznacza to nie tyle zbyt mało studentów pochodzenia cygańskiego, lecz wręcz problemy z (obowiązkowym) posyłaniem dzieci do szkół podstawowych. Dość powiedzieć, że na obrzeżach dużych miast (Sofia, Płowdiw) powstają całe getta cygańskie, gdzie dzieci masowo nie uczęszczają do szkół, a część z nich nawet nie jest oficjalnie ewidencjonowana.

Największym problemem stojącym przed bułgarskim światem akademickim jest jednak tzw. *brain drain*. Szacuje się, że ok. 10% absolwentów szkół średnich (w tym lwia część najlepszych uczniów) wyjeżdża na studia za granicę i tylko niewielka ich część powraca po uzyskaniu dyplomu⁶.

Dane statystyczne

W Bułgarii studiuje nieco mniej niż 250 tys studentów i liczba ta już od 15 lat powoli spada. Obecnie liczba absolwentów szkół średnich właściwie zrównała się z liczbą miejsc na studiach oferowanych przez uczelnie. W kraju działa ok. 90 szkół wyższych (państwowych oraz prywatnych), przy czym właściwie jedynym uniwersytetem odnotowywanym w światowych rankingach jest Sofijski Uniwersytet im. św. Klemensa z Ochrydy⁷. Swoistą ciekawostką jest lokalizacja niektórych szkół wyższych w relatywnie małych miasteczkach (szkoła ekonomiczna w Swisztof czy politechnika w Gabrowie), które to uczelnie pomimo niewielkiego potencjału naukowego odgrywają ważną rolę miastotwórczą w swoich regionach.

⁶ Co ciekawe, w Polsce w latach 90. XX w. emigracja dotyczyła raczej absolwentów szkół wyższych – prawdopodobnie różnica ta związana jest z niską oceną bułgarskich uniwersytetów za granicą.

⁷ 596. miejsce w 2013 r. University Web ranking – dla porównania UW – 243. miejsce, AGH 437.

Prawie połowa studentów studiuje nauki ekonomiczne bądź bardzo popularne w Bułgarii prawo. Tak samo jak w Polsce oblegane są kierunki pedagogiczne, natomiast nie można zauważyć większego zainteresowania „modnymi” w Polsce kierunkami typu socjologia czy politologia. Ze względu na specyfikę systemu szkolnictwa średniego (prawie wszystkie dobre szkoły średnie to licea profilowane – tzw. matematyczne, przyrodniczo-matematyczne, językowe bądź humanistyczne) kandydaci na studia wcześniej niż w Polsce wybierają ścieżkę swojej kariery akademickiej. Zauważalny jest wśród absolwentów liceum „strach” przed przedmiotami ścisłymi, jednak jest on znacznie mniejszy od analogicznego zjawiska w Polsce. Moim znajomym naukowcom z Bułgarii bardzo spodobał się wdrożony w Polsce system tzw. kierunków zamawianych, jednak biorąc pod uwagę ograniczenia budżetowe, raczej nie ma szans na podobne programy w Bułgarii.

Analizując wybory studentów, warto powiedzieć, że studia w Bułgarii są płatne. Wprowadzenie płatnych studiów, tak samo jak obecnie w Polsce, było bardzo niepopularne i decyzja ta była odwlekana w czasie aż do bankructwa kraju w 1997 roku⁸. Warto także powiedzieć, że na początkowym etapie reformy wprowadzono tzw. zamówienia państwowe, czyli pewną liczbę miejsc dla najlepszych kandydatów na danym kierunku studiów, za które opłaty były mocno zredukowane. Częściowo z tego powodu tak popularna wśród polskich studentów wielokierunkowość jest w Bułgarii zjawiskiem marginalnym.

Nieco paradoksalnie umiędzynarodowienie uczelni (jeżeli chodzi o studentów) jest większe niż w Polsce. Studia w Bułgarii są atrakcyjne dla sporej rzeszy studentów z Turcji, Macedonii⁹ czy Mołdawii. Dość popularne wśród obcokrajowców (poza mającą długie tradycje medycyną) są kierunki inżynierskie, informatyczne oraz ekonomiczne. Moim zdaniem pokazuje to, że polskie uczelnie niedostatecznie wykorzystują swój potencjał, by ściągać studentów z krajów sąsiednich (Słowacja, Ukraina, Białoruś). Bułgarscy studenci są też bardzo aktywni, jeżeli chodzi o wszelkie programy wymian międzynarodowych.

Inną różnicą pomiędzy szkolnictwem w Polsce i Bułgarii jest problem studiów licencjackich (w Bułgarii trwają one zazwyczaj 4 lata, lecz ostatnio pojawiają się głosy, by przejść do systemu 3+2). O ile w Polsce dość powszechnie uważa się iż wprowadzenie tego dodatkowego stopnia było błędem, to w Bułgarii (gdzie podział ten działa od dłuższego czasu) pracodawcy znacznie chętniej zatrudniają absolwentów po licencjacie. W związku z tym sporo studentów kończy swoje studia na tym etapie.

⁸ Dokładniej: reforma ta została wprowadzona w 1999 roku.

⁹ Warto tu powiedzieć, że w społecznej opinii Macedończycy są uważani za Bułgarów, a nie za oddzielny naród. Problem narodu macedońskiego jest w Polsce bardzo słabo znany, sądzę więc, że warto go omówić przy innej okazji.

Reasumując, z porównania dość jasno wynika, że znaczna część patologii w życiu akademickim w Polsce nie jest ewenementem, a w podobnych warunkach przemian społeczno-ekonomicznych i ograniczonego finansowania występują one także w innych krajach.

A comparison between Polish and Bulgarian educational systems at university level

The Bulgarian university level educational system is compared to its polish counterpart. The largest problems and their effects in the recent years are sketched. A glimpse of the current socio-economic situation is also presented. While the emphasis is on the Bulgarian situation (which is less known to the Polish reader) the comparison clearly shows a lot of similar issues caused mainly by underinvestment in education and science.

Key words: university education, social and economic problems, brain drain, science evaluation